

[PraCząstka, Zmiany w Cylindrze Czasu, uruchomienie Głębi w Nas Samych.]

115 2010.04.10 Katowice.

ss.1/7

-Brak początku wypowiedzi.....Nasz Duch, Duch Całości, by Ktoś z góry ustawił Nasze czakramy tak, jak jest to potrzebne do tego, by powstały Pasma, dzięki którym będą mogły zachodzić korzystne zmiany w Oceanie Ducha Świętego.

Wszystkie Energie schodzą tylko i wyłącznie w pionie z góry na dół, z dołu do góry. Nie ma ani jednej kreski w poziomie.

Mówią, że powinniśmy na to zwrócić uwagę. To jest tak jakby otworzył się ostateczny wymiar Duchowy.

Oni mówią tak; -na samym początku jest jeden wymiar, potem dwa, potem trzy i to jest jakby jeden kierunek, a kiedy, coś jest bardzo doskonale, to zawiera się we wszystkich wymiarach. Kiedy coś rusza na początku drogi, ma też to jedno pasmo, które podobnie wygląda u kresu tej swojej wędrówki. To, co tutaj pokazują, to jest początek i kres.

Pozwalamy, by Coś w Nas zaszło.

Mówią; - nie ma Pojmowania poza Biegiem Rzeczy. Podpowiadają też, że istnieje inny Świat, ale pojmujemy Go, tak jak Świadomość przy pomocy Umysłu kategoriami Umysłu, bo wychodząc ze Świadomości ciągle przynależymy pewnemu Wymiarowi, czyli Ciału Fizycznemu.

Tutaj -podpowiadają, ciągle w Biegu Rzeczy przynależymy Duchowi Ludzkiemu, czyli Duchowi Całości, kiedy To się zamknie, czyli jako Duch Całości odnajdziemy się zobaczymy, co jest, poza, ale wychodząc stamtąd będziemy interpretować to z Poziomu Ducha Całości.

Mówią, że Wejściem do Tego, co jest poza jest Stan Czystej Świadomości.

Umysł, Myślenie, to jest pierwszy krok. Świadomość, to jest takie wypełnienie się, by wiedzieć, o co chodzi, Ale do PraCząstki dąży Czysta Świadomość. PraCząstki wtedy w Czystej Świadomości jest odnaleziona jako Nicość. Jako Coś, co pozwala, by reszta była Stworzona. Innymi słowy Tym Początkiem, poza Tym czymś, co znamy, poza Stworzeniem i Całym Mechanizmem, który do Stwarzania prowadzi jest Coś nieuchwytnego, co nie Istnieje jak Moc Chrystusowa, jak Energia nieistniejąca, w Nicości, gdzie Nic nie ma jest PraPoczątek Wszystkiego. Początek jest wtedy, kiedy się Coś Staje. Czyli nie wiadomo, jak, bo ciągle My jesteśmy w Oceanie Ducha Świętego, bo tu jest Proces Stwarzania, musimy Zejść, musimy Wejść w Nicość. Czyli to jest ROZPROSZENIE.

Jednakże w Rozproszeniu, choć działa Energia Pustki, Moc Pustki i tak ciągle Jesteśmy. Ale w różnych punktach możemy o coś innego się otrzeć, jednak jest to ciągle doświadczenie, tam, gdzie Coś Istnieje.

Nie wiem, w jaki sposób wejdziemy albo odczujemy Nicość, bo i tak potem zaraz to zinterpretujemy przy pomocy Ducha Świętego, Tego, co Nicość Stwarza.

Wreszcie stanie się przed Swoim własnym odbiciem.

-Czym Ono jest w Prapoczątku? Nie wiem.

-Jest lęk. Czuję jakbym szedł na rozprawę sądową.

Nie wiem, z Czym to będzie zderzenie?

-Z Prawdą o Tobie Samym.

-Uruchomić możemy w Sobie, coś cudownego, tylko i wyłącznie przez to, że przyznamy się do tego, Jacy jesteśmy.

Mamy ujrzeć Prawdę o sobie. Jak Ujrzysz bez zakłamania, bez lęku Prawdę o Sobie, to Ona po prostu Prawdą Jest.

Przy odrzuceniu Umysłu, czyli przy obejrzeniu Siebie w Świadomości, a potem w czystej Świadomości nie ma lęku. Zapoznanie się z Nami, ujrzenie Siebie w Prawdzie, w pełnej **Prawdzie, dopiero pozwala zobaczyć Swoje Odbicie. Coś, co nie istniało do tej pory. Tam będzie Nicość, Tam będzie Prapoczątek.**

W tym Prapoczątku, Tam jest Coś –KLUCZ, który nie Istnieje, ECHO, które nie istnieje. Odbicie, które nie Istnieje, a jednak –Jest.

Sądzę, że jak Tam wejdziemy, to stanie się Coś w Tej Rzeczywistości, w Duchu Świętym, gdzie Istnieje Prawda o Nas Samych i będziemy mogli coś zmienić.

Zawsze zmienia Program Nadrzędny.

Nicość jest tutaj Programem Nadrzędnym. Miłość jest tutaj Programem Nadrzędnym. Bo Miłość nie Istnieje. Miłość jest Ciszą. Kochanie jest Energetyczne, bo z Namietnością związane, ale Miłość jest Ciszą. Dlatego mówili o tej Łagodności. Ale tu, Ta Miłość jest tylko i wyłącznie Stanem Duchowym.

-Czy to ujrzymy, że jesteśmy Miłością. Można To ujrzeć, jak się pozna Prawdę o Sobie.

-Co będą z Nami robić, byśmy spojrzeli na Siebie? Nie wiem.

-Ważne byśmy wynieśli Stamtąd Pierwszą Najważniejszą Częstkę –Nas Samych.

Pokazują przed Nami energetycznie kręcący się, gruby, betonowy słup ogłoszeniowy. Widzę tutaj zdjęcia. Nasze Holograficzne. Takie, jakby sceny z Filmu. Pokazują tutaj Was w różnych scenach w Życiu i Scenach z innych wcieleń.

Nie chodzi tu o Wymiar Ziemi, tu chodzi o Całość. Jest jakiś zapis o Nas.

-Mówią, że tak naprawdę, to jest tak jak ze Skalami Astralnymi. To wygląda jak Cylinder w Bibliotece, gdzie wszystko to, co istniało i Istnieje rzuca jakby film na zewnętrzne ściany i to są skomplikowane wzory, wibracje, energie. To później w uproszczeniu stało się Skalami Astralnymi. Pokazują, że tam w tych Cylindrach są skomplikowane Energie, Pływy, Stany, Głębie. Że Istota Ludzka jest czymś tak rozległym, iż my przy pomocy Umysłu, a nawet Świadomości, nie jesteśmy w Stanie Jej w Pełni odczuć, zrozumieć. Ale to, co jest rzutowane na ściany tego Cylindra, to właśnie siedzi i ten Cylinder obserwuje. Skale Astralne, a My, to jest i to samo uproszczenie. Jeśli my działamy na uproszczenie, czyli na Nas Samych Tu i Teraz, czyli na Umysł, na Człowieka fizycznego nie jesteśmy w stanie docenić Głębi, która znajduje się w Tym Słupie Ogłoszeniowym, w tym Cylindrze Czasu. A tam, w Cylindrze Czasu wszystko się tworzy. Tam jest Mrok. Świat Przekształceń. Tu wszystko ulega zmianie. Kipi. I Tam My też ciągle ulegamy zmianie.

Tu MY jesteśmy obrazem, który wynika z tego, co tam się dzieje.

-Jeden węzeł jakiś. Jeden kod. Jeden wybuch Gwiazdy w odległej Galaktyce, a już częściowo Nas zmienia. A MY Tu, czasem jesteśmy łagodniejsi, albo bardziej nerwowi. Coś Nam w Życiu wyjdzie albo nie i Nawet tego nie wiemy, że tam jest tego przyczyna.

To, co My staramy się uruchomić, to nie MY Siebie Tu i Teraz jak ten płaski plakat na tym Cylindrze Czasu, tylko głębiej w Nas Samych. Ocean Naszych możliwości. Nasze Przestrzenie rozległe,(a wiecie, że 7-ódmu Czakram u wielu z Was dawno przekroczył Multiwersum Lenariiego, co tu mówić o Innych Stwórcach?) Zmierz Tam. Tu w tym Cylindrze Tam jesteśmy rozlegli.

Żeby siebie Tu zmienić, Ten plakat na tym Cylindrze Czasu, to musimy zapomnieć o Nas Tu i Teraz, fizycznych, i wprowadzić zmiany w Cylindrze. Tam, w Sercu Naszej Istoty tak, by niczym żarówka w kloszu lampy zaświeciła i wprowadziła zmiany w tym plakacie, w tym kloszu. A My tymczasem działaliśmy Tu. Oszukiwaliśmy Sami siebie. Jak się ubraliśmy w ładne ciuchy, to udawaliśmy, że jesteśmy lepsi, a nie było żadnych zmian. To była iluzja.

-Ale jak Człowiek staje się lepszy tam w środku, Jego Energie są inne. On jednocześnie inaczej wygląda na zewnątrz. Wielu jest jednak takich, którzy są tą chmurą energetyczną w środku Tego Cylindra. Złą, podstępą. Ale Tu zafałszowuje ten swój odbity na Cylindrze Czasu plakatowy obrazek. Nałożona maska. My musimy odrzucić maski. My musimy przyjrzeć się sobie. Dlatego Tam jest powiedziane;

-PraPoczątek. Jak się tam dojdzie, to się zobaczy Swoje odbicie w lustrze.

Czyli My tutaj możemy odwrócić Proces. My nagle możemy z tamtej Przestrzeni zobaczyć najpierw Siebie, jacy jesteśmy, na tym Słupie Ogłoszeniowym. Czyli pozwolimy bez ocen odrzucać Umysł. Tu nie ma nic złego –dobrego. Po prostu to jest i tyle.

Przyjrzymy się Sobie, a potem nie wiem jak odwróć ten Proces i My z Plakatu przyjrzymy się temu, jacy jesteśmy w Cylindrze. Ale UWAGA!! W tym Cylindrze, Ta potężna Energetyczno-Duchowa Istota, to są Cząstki. Tam nie ma rąk i nóg. Tam są dziwne Stany. Tam są Rzeczy, o których nie mamy bladego pojęcia. I nie przez Przypadek kazali mi wyciągnąć tych 6 Struktur Ludzkich, byście zrozumieli, że jesteśmy bardziej niepoznani, bardziej głębcy niż sądzimy. **I dzięki Temu dojrzymy w Środku coś, co Nas zapoczątkowało.** Zapoczątkowało w ruchu Twórcy, który stworzył Macierz, ruchu Stwórcy, który powołał Duszę i Ciało do tego by Duch, który został Stworzony w Macierzy przez Boga Twórcę tutaj powstał. Jest jeszcze Prowadzący. Potężna Istota, dlatego nie bierze udziału w Stwarzaniu. **On tylko prowadzi Nas do Początku. Prowadzący –Ojciec Wszechrzeczy.** A PraPoczątek, Nienazwany jest też Jego Częścią.

Właśnie dziś ujrzymy ten mały płomyk, o którym się w ezotericyce mówi, który jest w Ludzkim sercu. Ten malutki ognek –Miłość. Nie wiem, jaką odczuję, ale dziś zapłonie w tym Cylindrze Czasu. W Tym Tutaj Słupie Ogłoszeniowym w środku, gdzie są Wszechświaty, Twórcy i Bogowie. Dziś Tam zapłonie Nasz ognek Miłości. Będziemy obserwować, co ten ognek Miłości, a powstał z Iskry Prapoczątku, zobaczymy, co ten Prapoczątek, co Ten Ognik z Nami robi, jak w Nas wnuknie tu, czyli w te płaskie obrazach na ściankach Cylindra Czasu. Jak i przyjrzymy się, co ten płomyczek robi, Tam w tych wielkich Przestrzeniach, gdzie jesteśmy. A tam My się nie widzimy, bo Ludźmi fizycznymi jesteśmy tylko na Plakatach. Tam w środku jesteśmy potężną skomplikowaną Istotą. Być może składającą się z tych samych Cząsteczek ułożonych jak kod binarny 010101. Jak się ma trzy jedyńki i pięć zer wygląda tak, a nie inaczej. My pozwolimy, by Tu i Teraz ten Ognik Miłości tam w środku, w tym cylindrze zmienił wszystko w Nas, by Stworzył nowy kod binarny według własnych zasad. Dziś jak tu wejdziemy zaufamy Wszystkiemu temu, co Nas powołało. Może Stwórcy, Bogu Twórcy, Prowadzącemu, Temu Wielkiemu Orłowi, jak i Pracząstce. Nienazwanemu.

Zaufajmy i pozwólmy, by ten Ognik poustawiał w Nas Duchowe Kody Binarne, byśmy My, bo jesteśmy ze wszystkimi połączeni PraCząstką, a Ona jest wszędzie, tak samo, jak Cząstka Ojca, pozwólmy, by to wszystko zostało w Nas ustawione pod kątem Mocy Duchowej, pod kątem Przejawienia się całego Cudu Naszej Istoty w Nas tu płaskich albo byśmy My tu płascy, wyświetleni na tym Cylindrze odczuli te Gwiazdy, które są w Nas. A wielu z Nas widzi w Sobie Kosmos, Galaktyki, bo My tam jesteśmy. Dlatego tu w tym płaskim widzeniu przychodzą takie odczucia.

Wejdziemy dzisiaj, by te Wymiary, a My jesteśmy Głębią, a My jesteśmy doświadczeniem Całości wziętym z Nicości, która Jest, nie przez przypadek się mówi, Początkiem Wszystkiego. Nicość, Nienazwany; PraOjciec, PraMatka. Miłość.

Musimy obserwować, co się będzie z Nami działo, a Oni mi podpowiadają,

-co się będzie działo w środku Cylindra.

Mu Tu patrzymy, jacy Tam jesteśmy. Pokazują też, że można być Tu i Teraz popatrzeć na Siebie fizycznie i jednocześnie Tam, jakbyśmy na siebie patrzyli od Środka.

Dziwne to będą Stany. Już mnie głowa zaczyna boleć.

Chcemy oczywiście, by Ta Moc, By ten PraPoczątek, by Te Wyższe Siły Duchowe, a więc i Nasz Duch Całości zrobił to, co uważa za słuszne w Naszym przypadku.

Prosimy też jednocześnie, dla tego płaskiego plakatu, o to byśmy Zrozumieli, abyśmy poznali Prawdę, byśmy odczuli to, co mamy odczuć zapisem tego Doświadczenia, abyśmy już zawsze byli dobrzy, uczciwi, nieskazitelni. Abyśmy byli tacy, jak Oni uważają za słuszne. Pozwólmy, by to, co najszlachetniejsze w Nas, a tym jest Dobro, Prawda i Miłość, Ta wynikająca z PraPoczątku, albo będąca jego przejawem, by to na stałe Nas zmieniło. Byśmy stali się tym, czym powinniśmy się stać. Co powinniśmy w Sobie odczuć. Po prostu niech stanie się Światło, niech stanie się Prawda. Niech rozpocznie się Droga do Nas Samych.

Pozwólmy, by to w Nas działało.

Nie wiem, jakie będą to indywidualne odczucia, ale jeśli przyjdą przekazy dla tych płaskich plakacików, do Was, to od razu mówcie.

Widzę, że dzisiaj przekazy będą szły nie takimi liniami do Umysłu, ale idą takimi poziomowymi światłami, snopami latarkowymi, rozszerzającymi się do Naszych fizycznych komórek. Dotychczas był tylko Umysł, Świadomość. Dzisiaj nagle budzi się Czysta Świadomość, a Ona mieszka w Całej Naszej Istocie

Jak choruje organ jeden My go odczytujemy na skali tak samo jak inną Istotę. Energia psychiczna, inteligencja, siły witalne, opętanie. Wyobraźcie Sobie, że możecie w ten sposób odczytać każdą komórkę. Oddzielnie. Możemy też tak samo odczytać Nić DNA. Jak jest opętana, jak jest zaprogramowana. Tam Ojciec nie umie się po prostu przejawić. Dlatego nie ma Cherubinków.

Ta Miłość dzisiaj będzie przebudowywać dzisiaj DNA, bo potrafimy to robić i Coś, czego nie rozumiemy. Ale nie wiem, co? Jeśli Komuś będą tutaj podpowiadać w tej Ciszy, będą mówić o rozwiązaniach o pewnym rozumieniu, to niech oczywiście się włączy, bo to będą cenne uwagi.

Ja się w tej chwili wyłączam, bo w tym Cylindrze, nie wiem jak, muszę ujrzeć to, kim jestem w lustrzanym odbiciu. Jak ujrzę to, to po prostu Siebie odnajdę, a bardzo się boję tego obrazu. Wiecie, czemu? Bo jest taki lęk, że nie sprostam zadaniu. Że jestem tak daleki od tego, co mnie stanowi, że być może ze wstydu, z lęku, że takim się nie stanę po prostu umrę, a wtedy być może będzie można się Odrodzić.

(głos I) Jest taki potężny Świetlisty tunel. Obok tego tunelu Każdy może sobie stanąć. W tym tunelu jest taki niby Stół Ofiarny. To jest Światło bardzo wielkiej Miłości, które ma bardzo wielki dar wybaczenia. Tutaj jest takie Wyzwanie; -jeśli Ktoś ma w Sobie pewne rzeczy, coś nieprawego, jakby coś ukrytego z Przeszłości, co go męczy, to może To z Siebie wyciągnąć, Rzucić na ten Stół Ofiarny, A w tej Wszzechogarniającej Miłości jest to automatycznie oczyszczone wybaczone i Tego nie ma. Dlatego, że z Tej Strony Wszystko już jest wybaczone, wszystko jest w Miłości. Tylko od Nas zależy na ile My Sobie pozwolimy Siebie otworzyć, spuścić z Siebie, rzucić To na ten Stół Ofiarny. To może być jedna Rzecz, a możemy Cali w to Wejść i zostać oczyszczeni.

(Głos II) Mówicie o poważnych rzeczach, a Ja zobaczyłam łączkę, króliczka, Słonko i króliczek wcina marchewkę. Jest fajnie, ale za drzewem jakiś wilk się czai, za innym drzewem lew, ale okazuje się, że to są inne filmy, że ich właściwie nie ma. Pojawia się drzewo, na którym wiszą cukiereczki, jakieś paczuszki małe, ale króliczek jest malutki i nie może tam dosięgnąć, ale to jest żywe drzewo i Ono opuszcza gałązkę i daje króliczkowi możliwość, żeby je sobie zerwał. Obraz się kończy takim cichym spokojem.

(Głos III) Ja wróć do tamtego widzenia. Ja widzę jak ten Stół wygląda jak jakiś Ołtarz. Jest ogromny, boski wodospad, który zmywa to wszystko i to w Ziemię idzie do takiego Źródła w Ziemi, a w tej Ziemi to się kotłuje.

(Głos IV)Ja widzę a właściwie czuję przed Sobą coś pięknego, ciepłego, co do mnie przemawia i mówi mi tak; *-Ja, Pracząstka Zamarzyłam Zaistnieć w Stworzeniu.*

-Znajduję się JA osobiście teraz w Przestrzeni. Mówią, że to jest Nicość. Ona nie ma końca, nie ma początku, ale jednocześnie czuję, że są jakieś zewnętrzne impulsy, które przenikają wszystką Przestrzeń, ale dla mojego zrozumienia wygląda tak, jakby to były lustra, kryształy, które odbijają Światło Miłości. Ja nasączam się tym Obrazem nieistniejącym, a Istniejącym i przechodzę przez tą Cudowną Przestrzeń w Coś, co jest równie piękne, ale co już jest materialne i macham ręką do uśmiechniętej Istoty i machamy do Siebie przez Nicość.

Machamy Sobie i wiemy, że jesteśmy Razem, bo jesteśmy w Jednym i jednocześnie wiemy, że możemy Sobie coś ofiarować, coś, co Ja jako Stworzona Istota będę Doświadczać i jako Marzenie Pracząstki, która chce, żebyśmy doświadczali i byli Całością. Jest to coś Pięknego i wszystko zawiera się w uśmiechu. Widzę pięknego motyla. Takiego lekkiego, kolorowego, zwiewnego i wiem, że to jest Moja Dusza, Mój Duch, który po prostu się cieszy, że zaistniał.

(Głos III)A Ja zobaczyłam Takiego Cudnego, nie da się wypowiedzieć –Anioła, który się tak cieszy, tak się śmieje, Takie Dziecko jakby. I to jest Radość.

(Głos IV)Jest w tym lekkość, Radość, jest Pulsacja, jest Ruch. Jest Wszystko. Jest nawet muzyka. Taka piękna. Tak dziwnie się cieszę i płyną mi łzy, ale to są łzy.....27.01-27.07. Nie potrafię nawet tego nazwać, jak się czuję.

(Głos III)To Dziecko, tak się śmieje, aż mu się brzuch trzęsie. Ono jest Symbolem czegoś. To jest symbol Radości.

(Głos V)Ja mam inne widzenie. Na początku w Cylindrze kotłowało się wszystko, był Chaos. A potem pokazał mi się, jak gdyby uporządkowany szereg liczb, jak na ekranie komputera, który jeżeli gdzieś było coś źle 2-ka, czy 3-ka nieprawidłowo, czy nawet odwrócona, się porządkowało. Jak się to wszystko uporządkowało, to potem zaczęły spływać wzory Świętej Geometrii z feerią barw i wnikały we Wszystkich, którzy byli na obwodzie, w te Nasze Hologramy. Przez tą feerię barw, wzorów nastąpiło uporządkowanie Nas. Jak gdyby Każdego z Nas, ale to nie tylko dotyczy Nas, ale Wszystkich Ludzi, sprowadziły do jakiegoś innego myślenia, czyszczenia, do innego działania. To jest tak jak gdyby było rozświetlenie od wnętrza dla Wszystkich Ludzi. Przedtem byliśmy jedną Całością jak lawa w wulkanie, jednym konglomeratem, który w tej chwili w postaci barw spływa do Nas Wszystkich, do każdej Naszej komórki. Jak mówiłeś o uszkodzonym tym DNA, do którego nie można wnikać, to miałam taką nić oblepioną błotem, zaskorupiałym, przez które trudno się było przedrzeć. W tej chwili to Światło, ta feeria barw powodują, że właściwie ta skorupa znika i nici DNA wyglądają jak błyszczące, dźwięczące struny i łączy się to u Wszystkich w jeden dźwięk własny, Całej Jednostki, która tworzy Chór Wszystkich Jednostek. Tworzy Chór wspólny.

(Głos IV)Powiedzieli mi, że Jesteśmy Muzyką. A tylko struktura biologiczna Gra, bo Drga, a drgania mogą być różnorakiego rodzaju. Dbajmy o to, żeby były piękne.

(Głos I)Ja widzę taki Krąg Dzieci, które Tańczą. Widać, że są bardzo szczęśliwe i do tego Kręgu dochodzą inne Dzieci. I ten Krąg się zatrzymuje i zaprasza te Dzieci, które do Tego Kręgu dochodzą. Ten Krąg się powiększył i zaczyna Krążyć. Jest to wielka Radość, a jednocześnie przez to wszystko przewija się Niewinność, Spontaniczność, Lekkość.

(Głos V)Mnie dopowiedzieli Korowód Radości. Jak kręgi na wodzie tak to się rozchodzi na Cały Świat.

(Głos III)Ja czuję jakieś takie brzmienie Słów, że oczyszczenie chce przyjść przez Ziemię, przez Przyrodę. Coś z tym trzeba zrobić.

(Głos IV)Jesteście Wszystkim, bo Wszystko jest w Was. To jest takie Echo, które powtarza, powtarza, powtarza, żeby się to w Nas zakodowało. Mamy mieć tą pamięć utrwaloną i mamy o to dbać, żeby to było Piękne, Jasne, Czyste. Pokazują mi z zewnątrz jakieś takie ciemne impulsy. To są jakby takie kamienie, które lecą w Naszą stronę. One są destrukcyjne,

niszczące. Ale w momencie, kiedy My pamiętamy, że Jesteśmy wszystkim one się odbijają, pomniejszają Swoje objętości i znikają. To tak jakby będąc Wszystkim możemy zapanować nad tym, co Wszystkim nie jest?. Właśnie tu jest taki znak zapytania. Powiedzieli mi, że 32.36-32.39... ..

(Zbyszek)Oni pokazują też przygotowanie Nas do pewnego działania energetycznego.

Ponieważ Tam Płomień powstaje i cały czas ten Płomień jakby nie miał takiego wejścia Całkowitego do Nas. JA widzę Jedną Osobę już ma odbicie Płomienia w Sobie. Tak Jak Serce Jezusa, tylko On jest mniejszy. A inne osoby tylko Ją obserwują. Oni chcą Nas tak przygotować, że jak się ten Płomień się nie rozbudzi w Kimś, to żeby mógł ręce otworzyć i Człowieka Całego, jak w Niebie, tak i tu, w tej Miłości włożyć.

To jest tak jakbyśmy powiedzieli; *-Wszystko, co może być od Początku Stworzenia było w tym Człowieku Najczystsze, Najdoskonalsze. Aby tam ujrzał swoje Zdrowie, szczęśliwą Przyszłość.* Oczywiście jak Go z tego wyciągniemy, to On może znów się nakręcać no, bo jednak Umysł, bo Świadomość. Bo wszystkie te Elementy tutaj na tym Plakacie Istnieją i On może sobie Je tam w środku zmieniać. Ale ważne, że to, coś tam środkiem, co można dla Niego zrobić będzie Tym, czego On nie będzie psuł. Żeby się to wszystko mogło stać.

Teraz procesy jakieś zachodzą łączące Nas, tu te Plakaty, z tą Głębią Nas Samych w Cylindrze Czasu i Przestrzeni. Cylindrze tego Istnienia.

-Mówią; **-Weźcie Światło do ręki**, a to są jakby płomienie świec. O! U mnie się zapaliło. Na prawej ręce zgasło.

To, co jest Tam przed Nami, zamknijcie w Swoim Sercu. Czyli Ta Głębia Tu, a Ona w Naszym Sercu jest. I teraz można ręce jakby skrzyżowane na Sercu otworzyć, Płomień jest i pozwolić, by rozkładając ręce ten Płomień objął te Osoby, na które będzie działać.

A w Nim jest Wszystko, Odrodzenie i to, co Najlepsze. Zaufajmy Górze, by dla Człowieka zrobiła Tyle ile Człowiek jest Tylko w Stanie przyjąc.

-Mówią, że poza Tym już NIC Nie Istnieje. Nic nie Istnieje, czyli Istnieje Nicość.

-Ale Wy, mówią; -nie działacie w Nicości, Wy Stwarzacie Tutaj w Cylindrze Czasu i Przestrzeni.

-Mówią, że to jest pełne jakieś Działanie.

Proces Techniczny leci. Cały Czas się zmieniamy. Aż mi jest nie dobrze. Głowie mi się kręci.... Jak Kolumna Zmian w Mieście Zwycięstwa. Wszystko się kręci i tak mam w głowie, w kręgosłupie. Jakby wszystkie atomy zaczęły się kręcić. Pozwólmy, jak tylko to możliwe, by wszystko się w Nas kręciło.

Niech ten Płomień zmienia wszystko, by było dla Nas jak najlepiej. Zaufajmy Jemu. Zaufajmy Duchowi Świętemu. Zaufajmy Nienazwanemu. Zaufajmy PraOjcu, Zaufajmy PraMatce. Niech Miłość zbuduje Nas wedle własnych Życzeń. Ponieważ tak naprawdę nie wiemy, o, co powinniśmy do końca prosić, bo jesteśmy ubodzy w Słowie, Myśli i w Czynie poprośmy, by stało się wszystko, co najlepsze. Tak Jak On, tak jak Góra zadecyduje. Oddajmy się Ich Woli.

Pokazują jakby z Nas takie złote punkciki, złote Światelka wypływały. Takie malusieńkie. Nawet nie wiedzieliśmy, że to w Nas jest. To wspólnie tutaj wypływa i układa się w coś takiego Pięknego. Taki złotawo, lekko czerwony Płomień, który jest jakby Istotą, Chmurą, W której Jest Wszystko. W tej Chmurze są tysiące, miliony Istnień. Wszystko tam jest.

(Głos V)-Płomień Stworzenia.

(Zbyszek)Ja śpię, jestem, nie ma mnie.

-No pewnie, że Cię niema. Ty jesteś Tutaj, Wśród Nas. Powiedzieli mi. **Tam gdzieś w głębi Tego Cylindra jesteś.**

-My Tam jesteśmy.

I niech to, gdzie jesteśmy odbije się Tu na Ścianach Cyindra. Zmieniona Prawda o Naszym Początku. Niech Ona zmieni Nas tak, jak miało być. Jak coś pogubiliśmy, niech zostanie to wymazane.

Niech stanie się CUD Naszych Narodzin.

(Głos V)-Przekażcie Go dalej.

(Zbyszek)Tak. Po to jest ten Płomień. Płomień Nadziei dla Nieba.

Też słyszę, Jak Ktoś Ma odwagę, może Wszystko w tej Chwili, Całych Siebie oddać temu Początkowi, Oddać Bogu, Oddać Wszystkiemu. Może wrócić do Źródła i jak to Źródło zechce, to Go Zmieni tak, jak jest potrzebne. Jak uzna, że ma nie mieć nóg, nóg nie będzie miał. Jak uzna, że będzie miał cztery pary nóg tyle ich będzie miał.

Innymi słowy jest to straszne pozwolić umrzeć Całemu wyobrażeniu o Sobie.

Wszystkiemu temu, czym byliśmy w Marzeniach, w Snach i ustawić To w Nas tak jak życzy sobie to, co w Nas najczystsze. Jak Ktoś chce Umrzeć niech to zrobi i niech się stanie to, co stać miało, a o czym być może nie wiemy. Ja chcę umrzeć, ale lęk mnie taki ogarnia, że cały brzuch się mi trzęsie.

Ja będę zapadał znów Siebie. Będę wnikał w głębię Cyindra, ponieważ Chcę zniknąć. Ten obraz tutaj ma zniknąć. Głębia ma zostać zmieniona tak, aby to, co jest w tym obrazie było Całkiem Inne. Takie, jakie ma być. I Wy zróbcie to samo. O ile macie odwagę.

Z Bogiem musi być Odwaga(?) 41.19Tam jest przecież Pracowitość, Odwaga, Miłość i Namietność. Tam jest Spełnienie się Wszystkiego. Pozwólmy, by Sen Ojca się zmaterializował. Stańmy się bohaterami Jego Snu.

Zauważacie, że to, co wokół głowy zaczyna być w Każdej Komórce. Ręce, stawy, palce i wszystko drzeć zaczyna.

To już nie tylko Świadomość TU, ale też Świadomość Każdej w Nas Komórki, a to oznacza, że będziemy tak Promieniować, że będziemy z Dala widoczni, że będziemy zarażać tą Światłością, tym Promieniowaniem.

(Głos IV)Mówią;

-I stał się CUD. I Każda Komórka staje się LOTOSEM STWORZENIA.

(Zbyszek)Pokazują, że jak będziemy działać, to Nasze Komórki staną się Gigantycznym Akumulatorem. Wybuch!! I walnie taką Energią, która od razu Drugiego Człowieka będzie przejmować.

(Głos IV)Pokazali mi, że ta Energia, która z Nas wypłynie właśnie też jest takim Pięknym Lotosem, który ogarnia tego drugiego Człowieka i również zmienia Go w Kwiat. Pokazują to tak bardzo pięknie tak subtelnie, delikatnie, że to będzie mocne, ale Piękne.

To będzie skuteczne, ale w swoim działaniu piękne.

(Zbyszek)Pokazują trumny. Tymi miejscami, gdzie jest głowa stykają się z sobą w takim kręgu, A na trumnach jest czarny Krzyż.

(Głos VI)Cały czas widzę ten Krzyż. Raz jest Krzyż, raz jakby rękojeść miecza.

(Zbyszek)Tak! To jest ciekawe. Czarny Krzyż jest na tej czarnej trumnie, ale jest jakby inny nałożony na Niego. Tak jakbyśmy widząc dokładnie czarny od razu widzieli też Świetlisty jakby Cień Jego.

Trumny się zmieniają są coraz Jaśniejsze. Zaczyna powstawać w Nas Dźwięk.

Dźwięk.....

Ktoś Krzyknął; *-Boże jesteś z Nami?* I choć nie widzi, Czuje Go.

Dźwięk

Znów słyszę; - *Boże Wróciłeś.* -Ktoś z Nas Krzyczy!

Dźwięk.....

-*Boże odnalazłeś Nas.!*

Dźwięk.....

-*Boże nie opuścisz Nas nigdy.* I wtedy inni jakby popatrzyli po Sobie, Jakby się budzili z tego Snu. Patrzą i widzą Energię. Zaczynają czuć Boga.

Tak jakby powstał taki piękny Deszcz i się myją w tym deszczu. To jest ten deszcz wibracji, który Nas czyści.

Dźwięk.....

-Ma tylko szatę na jednym Ramieniu i przepasany jest Nią w Biodrach.

Dźwięk.....

-W prawej ręce trzyma taki kij Pielgrzyma.

-O!! Miłości, O!! Nadziejo, O!! Zbawieniu. O!! Radości.

Szybko rozdają bilety, żeby zdążyli na ten Spektakl Tutaj, Ci, co się spóźnili.

-I Stało się Wiekuiste Światło Nie słyszę o Światłości.

Dźwięk.....

-Światło jest W Nas, Światłość między Nami. Ta Postać powoli się wycofuje ku Górze, a Tu jest Światło.

Dźwięk cichnie.....

Słyszę o Zdrowiu, że mamy zdrowo oddychać, że płuca są zdrowe, naprawione. Wibracja, ten Puls.

Nagle Umysł misie włączył i wyszedłem z tego. Widzę Was.

(Głos VII) I Miłość stała się Ciałem.

(Zbyszek) **Tak można powiedzieć. Ten Płomień, co w Nas wszedł będzie z Nas promieniować w Myśli, Słowie, Czynie i Rozbawieniu Dnia codziennego.**

(Głos)Duch Zmartwychwstał.

(Zbyszek)Tak! Pokazują jak z tych trumien wstał Duch. Wyszedł.

Początek Końca.

-**Stanęliście u Wrót Czasu.** Mówią. Wrota w tej Postaci są nie do przekroczenia, ale Wasz duch już Tam jest.

-**Czytajcie,** Pokazują na Nasze dłonie, -**Co Wasz Duch CZYNI.**

-Wy, a On to Jedno, a Przez Ducha, WY, a MY, TO Jedno. A przez Nas WY, a MY, TO BÓG. Wszystko działa w Was, w Nas, w Bogu.

-Uklonili Głowy Przed Ojcem, Przed Sobą i Przed Nami.

Polał się szampan. Tylko patrzą, a u Nas na stołach ciągle go nie ma, więc wlewają Nam tego szampana prosto do buzi.

Mówią, żeby przerwać, bo to, co w Nas wlewają zacznie powolutku jakby Nas Stanowić. Bo każda komórka, nie tylko Umysł i Świadomość chcą być w Radości.

Dlatego możemy sprawdzić Siebie na skali Promieniowania, jak wyglądamy.

KONIEC